

Regionainych Towarzystw Kultury

31-12 Kraków, Polska 1988

Tel. dom. 267-30-11

# W O R A W A

Towarzystwo Przyjaciół Orawy

KWARTALNIK NR 2—3 • 1989 • IX



Tablica znajduje się w prawej nawie Kościoła Mariackiego w Krakowie (obok epitafium ku czci Jana Matejki).

W setną rocznicę urodzin Księdza Infulata Archiprezbitera

Bazyliki Mariackiej w Krakowie

**dr FERDYNANDA MACHAYA (1889—1967)**

urodzonego w Jabłonce na Orawie, Wielkiego Kapłana i Patrioty, Budziela polskości na Orawie i Spiszu, Kapelana Wojska Polskiego, Duszpasterza Emigracji Polskiej we Francji, autora wielu dzieł o tematyce religijnej oraz pamiętnika pt. „Moja droga do Polski” — zostanie odprowadzona 4 maja 1989 r. o godzinie 18.30 w Bazylice Mariackiej w Krakowie uroczysta msza św. celebrowana przez J. E. bpa Jana Szkodonia, po której odbędzie się odsłonięcie i poświęcenie tablicy ku czci Wielkiego Syna Orawy

**Parafia Mariacka, Związek Podhalan  
Towarzystwo Przyjaciół Orawy**

„Dziennik Polski” dnia 31 kwietnia 1939 r.

## **Ks. Infulat Ferdynand Machay Wielki Syn Orawy**

Przed stu laty, w rozległej i ludnej, ale ubogiej i na „krańca świata” położonej wsi orawskiej Jabłonce, urodził się późniejszy kapłan ks. Ferdynand Machay. Jego życie i zasługi nie zostały zapomniane a lata, które upłynęły od śmierci ks. Infulata coraz wyraźniej potwierdzają trafność wyrażonego podczas pogrzebu Wielkiego Kapłana w roku 1967 sądu ks. Kardynała Karola Wojtyły, iż był on „bez przesady historyczną postacią”.

Górna Orawa, ojczyzna ks. Ferdynanda, stanowiła pod koniec XIX wieku północny skrawek węgierskiego państwa, skrawek zamieszkały przez ludność polskiego w przewadze pochodzenia, której część jednak pod wpływem ożywionej, choć przez Madziarów tępionej słowackiej akcji narodowej — miała się za Słowaków. Używała ona w domowym języku rodzimego, orawskiej gwary, jednej z najpiękniejszych gwar polskiego języka, w kościele panował jednak język słowacki, a w szkołach i urzędach węgierski. Wielowiekowe związki tej ziemi z Polską uległy zerwaniu. Młody człowiek pragnący się kształcić nieuchronnie skazał się na madziaryzację. Nie ominęło to również i Ferdynanda Machaya, który ukończył gimnazjum w Trzcianie i seminarium duchowne w Budapeszcie uczynił z siebie Węgra. Byłby prawdopodobnie jednym z wielu duchownych i działaczy pochodzenia słowiańskiego, których wchłonęła kultura węgierska z wielkim dla siebie pożytkiem. Los jednak chciał inaczej.

Długie lata trwało w Polsce milczenie o polskim ludzie na Węgrzech na Spiszu i Orawie. Zdawać się już mogło, że został zapomniany i zapomniana także nad wyraz boląca, jednostki chcącej i umiejącej działać na rzecz odzyskania dla polskości tych — jak szacowano, raczej ostrożnie 120 tysięcy rodaków. Pionierami owej akcji ratunkowej byli Jan Bernacki, lekarz z Nowego Targu i Juliusz Teisseyre z Krakowa. Dzięki ich działalności tych ludzi, i im podobnych, to prawdziwa epopeja, z porażkami i zwycięstwami, z rzucającą się w oczy motywką na słońce, w istocie lekcja i popis niezwykle zapału, konsekwencji, mądrego przewidywania, przynosząca zaszczyt i dumę galicyjskiej inteligencji owych czasów. Oni to odzyskali dla polskości młodego kleryka, który opisał później swoją trudną i nie bez zahamowań „drogę do Polski” w wydanym w roku 1923 pamiętniku pod tak



właśnie tytułem. I oto zdolny, energiczny, lecz zmadziaryzowany Orawiak, Ferdynand Machay, staje się polskim patriotą, patriotą do bólu i lez, bo nadchodziły takie czasy, iż miał ich doświadczyć w nadmiarze.

Stanął ks. F. Machay jakby w naturalny i oczywisty sposób na czele polskich działaczy narodowych, pragnących gorąco przyłączenia etnicznie polskiej ludności wsi spiskich i orawskich do powstałej po wojnie światowej Polski. Lecz sytuacja polityczna, międzynarodowe uwarunkowania, nie sprzyjały tej idei. W charakterze orawskiego kapłana nie leżało jednak zniechęcenie. Jego niezwykła energia objawiała się na wielu frontach: budził patriotyzm w swoich orawskich rodakach, uświadamiał im obowiązki wobec ojczyzny, a przede wszystkim zagrzewał własnym przykładem. Przemierzał z płomiennymi mowami cały kraj — a mówcą był wyśmienitym — który niewiele wiedział o walce ludu orawskiego i spiskiego i jego woli połączenia się z Ojczyzną. Ba, wybrał się kilkakrotnie do Paryża, by tam optować za przyłączeniem Spisza i Orawy do Polski. Dotarł nawet, wraz z Wojciechem Halczykiem i Piotrem Borowym — delegatami polskich górali — do prezydenta Wilsona.

Przyszło mu jednak zaznać goryczy porażki. Do Polski przyłączono jedynie część spiskich i orawskich wsi zamieszkałych przez ludność etnicznie polską. Reszta przypadła Czechosłowacji po niefortunnej i zdecydowanie krzywdzącej nasz kraj decyzji Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 roku. Kapłan-bojownik o polskość Spisza i Orawy przez kilka lat pełni obowiązki duszpasterskie na ukochanej przez siebie ziemi orawskiej, w Bukowinie-Podszklu, a potem w Lipnicy Wielkiej, gdzie proboszczem był jego starszy brat Karol.

Młody ksiądz imponował nie tylko politycznym temperamentem, ale wykazywał także niezwykle zdolności ogólne, również językowe. Użyłskął rządowe stypendium i udał się na studia do Paryża. Nie byłby sobą, gdyby ograniczył się tylko do nauki. Zaangażował się we Francji z niemałym powodzeniem w działalność duszpasterską wśród licznej polskiej emigracji zarobkowej, zwłaszcza wśród robotników rolnych.

Do Polski ks. Ferdynand Machay wrócił w 1924 roku i został sekretarzem Ligi Katolickiej oraz naczelnym redaktorem krakowskiego tygodnika diecezjalnego „Dzwon Niedzielny”. Dużo w tym okresie pisze, prowadzi także ożywioną działalność charytatywną. Z czasem poświęca się systematycznej pracy naukowej, pogłębiając studia w Monachium, Gładbach, Mediolanie i Paryżu. Na podstawie pracy „Rozwiązanie kwestii społecznej” doktoryzuje się w 1930 roku w paryskim Instytucie Katolickim. Kolejno ukazują się jego głośne prace: „Rozwiązanie sprawy społecznej w ramach Akcji Katolickiej” (1931), „Zadania duszpasterskie świeckich” (1932) i „Dogmatyczne podstawy Akcji Katolickiej” (1934). Należąc do Rady Społecznej powołanej przez prymasa A. Hłonda daje się poznać jako gorący zwolennik opracowania i wprowadzenia w życie społecznego programu Kościoła Katolickiego, programu dostosowanego do ówczesnych potrzeb społeczeństwa polskiego.

W roku 1938 patriotyczna i społeczna działalność orawskiego kapłana została wysoko uhonorowana, prezydent Ignacy Mościcki podnosi go do godności senatorskiej.

Lata II wojny światowej zastają ks. F. Machaya w parafii zwierzyńskiej. niesie pomoc ludziom cierpiącym głód i nędzę, zwłaszcza pozabawionej środków do życia inteligencji, zajmuje się uchodźcami. Nie omijają go hitlerowskie prześladowania, gdy odmawia współpracy z okupantem; życiem płacą za działalność konspiracyjną jego siostra i szwagier.

23 października 1944 roku arcybiskup Adam Sapieha mianował ks. F. Machaya Archiprezbiterem Bazyliki Najświętszej Panny Marii w Kra-

kowie, przy której w latach 1930—1933 pełnił funkcje wikarego, później dziekanem Krakowa i prałatem domowym Piusa XII. „Prałatówka” przy ulicy Szpitalnej, w której mieszkał ks. Machay stała się azylem dla wszystkich potrzebujących, nieszczęśliwych, zagubionych. Ks. F. Machay z racji swoich funkcji, z racji swojego autorytetu, celebrował najbardziej uroczyste nabożeństwa z okazji świąt narodowych, wygłaszał płomienne kazania. Znał go i szanował cały Kraków.

Oczkiem w głowie mariackiego proboszcza stała się bazylika, odnawia polichromię Jana Matejki, za jego to między innymi staraniami ołtarz Wita Stwosza po odnowieniu na Wawelu wraca w 1957 roku na swoje miejsce w kościele. Dbając o zabytki, nigdy nie zapominał o ludziach cierpiących, w latach pięćdziesiątych powołał przy parafii pielęgniarstwo dla obłożnie chorych, pozostających bez opieki. Jego złoty jubileusz święcenń kapłańskich w 1962 roku staje się okazją do wielkiej społecznej manifestacji szacunku dla wybitnego przedstawiciela polskiego kleru. Umiera 31 lipca 1967 roku, a w jego pogrzebie i złożeniu zwłok na salwatorskim cmentarzu uczestniczą tysiące krakowian.

Warto przytoczyć niezwykle trafne słowa W. Wnuka, słowa stanowiące rodzaj podsumowania nieprzeciętnej osobowości ks. Ferdynada Machaya: „Był nade wszystko kapłanem, kapłanem z najgłębszego powołania, z całej swej istoty. Jako działacz społeczno-narodowy mógł mieć i miał rzeczywiście adwersarzy, czy choćby ludzi sobie niechętnych, jako kapłan budził u wszystkich, także i u innowierców, i niewierzących — głęboki szacunek, jeśli nie prawdziwą cześć. Łączył w sobie kapłaństwo w najbardziej duchowym i kościelnym sensie tego słowa, wyciśnięte niejako na obliczu, w zachowaniu się, w całej strukturze psychicznej — ze stosunkiem do ludzi otwartym i bezpośrednim, zaangażowanym w ich sprawy bytowe, wychylonym ku ich osobistym czy rodzinnym troskom i dramatom, uczestniczącym w ich dolach i niedolach”.

Ryszard Kantlor

### Pisali o ks. Ferdynandzie Machayu:

O. Klemens Świżek SOClist, (Wikary o swoim proboszczu. W 10 rocznicę śmierci ks. Ferdynanda Machaya, „Homo Dei”, R. 46 : 1977, nr 3, s. 212—213):

„Charakteryzując osobowość tego człowieka trzeba powiedzieć, że był to monolit. Wiara i polskość stanowiły jedno w jego osobie twardej i mocarnej jak granity tatrzańskie, wśród których się urodził i wychował. Mimo tej twardości charakteru nie był on człowiekiem zamkniętym ani zasklepionym w samym sobie lub skostniałym. Miał szeroko otwarte oczy na potrzeby ludzi obok niego żyjących, zarówno prostych jak i tych z warstw elitarnych, jak: profesorowie, artyści, pisarze, działacze społeczni, polityczni. Wielu z nich znalazło się w czasie okupacji bez środków do życia. Wszystkich darzył życzliwością i przyjaźnią, w sposób zaś szczególny wspomagał inteligencję twórczą, bez różnicy na wyznanie czy światopogląd. Miał jakiś swoisty charyzmat, ułatwiający mu drogę do tych ludzi i utrwalający dobroczynny wpływ. Darzył ich przyjaźnią, lecz nigdy nie narzucał z góry powziętych postanowień. Nie nawracał. Cechowała go wybitna tolerancja. Ferdynand Machay był prekursorem przedśoborowego swoistego ekumenizmu na terenie Krakowa”.

Ks. Bolesław Przybyszewski (Plebania zwierzyniecka w Krakowie w czasie okupacji, „Tygodnik Powszechny”, 1977, nr 1488, s. 3, 5):

„Z rodzinnej Orawy wyniósł gorącą wiarę w Chrystusa i w szczególne postannictwo chrześcijaństwa odnośnie do świata i człowieka. Kochał katolicyzm i w głoszeniu swych przekonań wykazywał niezłomną odwagę. Wzorami byli mu w tym biskupi węgierscy Ottokar Prohászka, Tihamér Tóth i jego własny ordynariusz A. S. Sapieha. Ale jednocześnie widoczny był u niego humanizm, otwarcie na świat i życie, poszukiwanie człowieka dla Boga. Umiał kochać ludzi dobrej woli, choćby odmiennego poglądu na świat... Jego ideałem było równe traktowanie wszystkich. Cenił inteligencję, ale do każdego parafianina odnosił się z szacunkiem i tego wymagał od swego otoczenia... Ksiądz Machay miał na pozór wygląd twardy i surowy, lecz w rzeczywistości był człowiekiem o złotym sercu, dobrodusznym i miłosiernym. Umiał się radować i śmiać serdecznie, ale też bywał i smutny, zwłaszcza w latach okupacji”.



„W dyskusji nad historią Kościoła w Polsce, nad genealogią jego wielkiego (zdaniem niektórych — „nadmiernego”) autorytetu społeczno-narodowego — postać ks. Ferdynanda Machaya musi być wzięta pod uwagę jako przypadek nie wyjątkowy, ale reprezentatywny dla wielu innych przedstawicieli duchowieństwa katolickiego w naszym kraju... Nie był rewolucjonistą, nie pochwałiał przewrótów, od akceptacji socjalizmu wstrzymywał go przede wszystkim ateizm związany z tym ruchem ideowo-politycznym, stał na gruncie ustroju kapitalistycznego, to wszystko prawda — tylko jakże inaczej by ten ustrój funkcjonował, gdyby zostały przeprowadzone wszystkie reformy społeczne, jakich domagał się wielkim głosem ks. Machay, gdyby, co ważniejsze, reformom tym towarzyszył duch miłości i sprawiedliwości, jakiego on sam był przez całe swoje życie uosobieniem. Niewiele było u nas w latach międzywojennych działaczy katolickich, którzy by tak konsekwentnie i zdecydowanie domagali się daleko idących ubezpieczeń społecznych, gruntownej reformy rolnej, tak silnie popierali idee związków zawodowych... W dyskusjach nad rodowodem społecznej myśli katolickiej w Polsce, nad genealogią postępowych jej nurtów, działalność księdza Machaya musi być uwzględniona na poczesnym miejscu”.

### III Spotkania Orawskie

III Spotkania Orawskie, zorganizowane przez Dyrektora Orawskiego Parku Etnograficznego, mgr Grażynę Herzig-Wolską, dla uczczenia 100 rocznicy urodzin ks. Ferdynanda Machaya, odbyły się w dniach 28—30 kwietnia 1989 roku w Orawce, w DW „Pod Grapą”.

Spotkania rozpoczęto mszą św. w zabytkowym kościele w Orawce, którą odprawił ks. Władysław Pilarczyk — kapelan Towarzystwa Przyjaciół Orawy w intencji ks. F. Machaya, Wendelina Dziubka — dowódcy Legii Orawskiej w 50 rocznicę śmierci, Piusa Jabłońskiego — dyrektora LO w Jabloncu w 10 rocznicę śmierci oraz tych wszystkich, którzy pracowali dla dobra Orawy. Podczas mszy św. ks. Wł. Pilarczyk wygłosił homilię poświęconą pamięci ks. F. Machaya. W niedzielę 30 kwietnia w kościele w Jabloncu odbyła się msza św. w tej samej intencji. Koncelebrze przewodniczył ks. prałat Stefan Joniak przy udziale ks. Wł. Pilarczyka. Homilię poświęconą pamięci ks. F. Machaya wygłosił ks. S. Joniak. Rozpoczął od wspomnień ze swojej młodości, kiedy to babka uczyła go „godzinek” w gwarze orawskiej — polskiej, jak dobitnie podkreślił. Podczas tych mszy śpiewał chór dziecięcy ze szkoły nr 1 i 2 z Zubrzycy Górnej pod dyr. mgra Krzysztofa Staszkiwicza. Obecni byli członkowie Tow. Przyjaciół Orawy, przedstawiciele orawskiego i krakowskiego oddziału Związku Podhalan, goście z Warszawy, Łodzi, Radomia, Krakowa, Lublina i Gliwic.

Wspomniany chór wystąpił także w świetlicy DW „Pod Grapą” z koncertem pieśni żołnierskich, legionowych i patriotycznych z lat 1914—1939. Wzruszeni wspaniałym wykonaniem uczestnicy Spotkań Orawskich obdarowali chór i dyrygenta brawami i podziękowaniami.

Podczas Spotkań Orawskich z referatami wystąpili: doc. dr hab. Ryszard Kantor — prezes TPO na temat: „W setną rocznicę urodzin ks. F. Machaya”, dr Tadeusz M. Trajdos: „Daremnne starania — Władysław Semkowicz wobec granicy polsko-słowackiej w Górnej Orawie w latach 1938 i 1939”, inż. Zbigniew Ładygin: „Przyczynki do biografii: Eugeniusz Stercula i Aleksander Matonog —współpracownicy ks. F. Machaya”, dr Jolanta Ługowska: „Honorni Orawiacy” — sztuka dla teatrów amatorskich napisana przez ks. F. Machaya”, dr Czesław Robotyki: „Kultura regionalna w dialogu kultur” i red. Leon Rydel: „Wendelin Dziubek — dowódca Legii Orawskiej 1918—1920”.

Na Spotkania przybył serdecznie witany mgr Franciszek Bachleda — „Księżdzulorz”, prezes ZG Związku Podhalan.

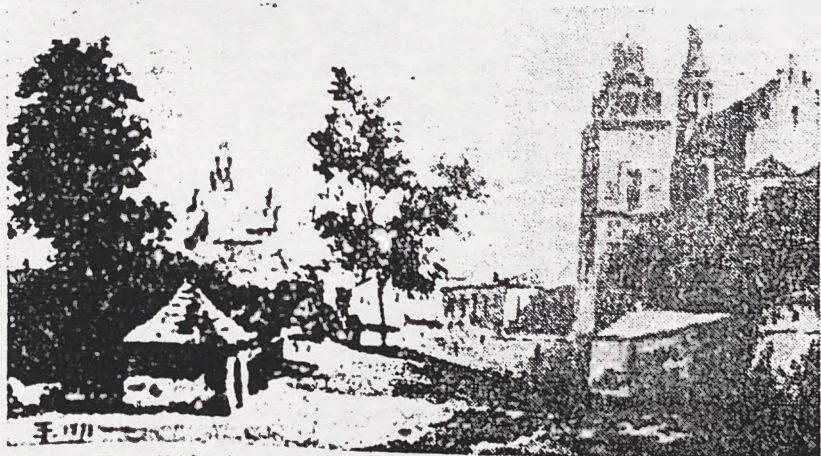
Leon Rydel

## Śladami życia i działalności ks. Ferdynanda Machaya w Krakowie

Czwartek, dnia 4 maja 1989, niebo zachmurzone, jego jasna szarość świadczy o cienkiej warstwie chmur. Jest ciepło z chłodnym powiewem. Chyba nie będzie padało. W jednym czasie zjawiamy się na przystanku tramwajowym przed „Jubilatem” — ks. Władysław Pilarczyk, Tadeusz Kochański i ja. Za chwilę wysiadamy przed klasztorem sióstr Norbertanek na Zwierzyńcu. Klasztor wraz z kościołem stanowi po Wawelu największy i najciekawszy obiekt architektoniczny w Krakowie. Osada ta powstała na terenie dawnego zwierzynka królewskiego. Tu umówieni jesteśmy z dziećmi Orawy. Tymczasem małym fiatem przyjeżdżają niezawodni gliwiczanie z Kręgu Przyjaciół Orawy: Ryszard Remiszewski, Wojciech Preidl z matką i Lidia Skorupa, jest i Jolanta Flach z ojcem. Radosną niespodziankę sprawił nam Marek Malisiewicz, który przyjechał aż z Warszawy. Nowy entuzjasta Ziemi Orawskiej. Oczekiwanie na przyjazd Orawy niecierpliwi nas, ponieważ minęła 10.30. Wpatrujemy się w głąb ulicy Kościuszki i za chwilę wielka radość — jadą dwa autobusy NS. Zatrzymują się na chwilę, wyskakuje Krzysztof Staszkievicz, serdeczne powitania i radość, bo nie zawiodły obie strony. Wsiadamy i witamy się z dziećmi. Jest ich jak maków na zielonej łące. Jedziemy w górę ul. św. Bronisławy i al. Jerzego Waszyngtona i wysiadamy przed cmentarzem Salwatorskim. Mijając jego bramę, przechodzą mi na myśl słowa „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie”. W grobach tego cmentarza, najpiękniej położonego, na zboczu góry św. Bronisławy, zapisana jest też historia polskiej Orawy. W głównej alei stajemy przed grobowcem rodzinnym Machayów, którzy urodzili się w Jabłonce Orawskiej a przyjęła ich gościnnie ziemia królewskiego Krakowa. Cokół grobowca uwieńczony rzeźbą orła gotującego się do lotu a poniżej czytamy epitafia w kolejności zgonów: Z Machayów Józefa Mikowa ur. 13 XI 1897 † 14 X 1942, męczeńska ofiara w więzieniu Montelupich za wolność i niepodległość Polski. Eugeniusz Machay, biolog ur. 27 I 1891 † 5 XI 1947. Dla mnie życiem jest Chrystus (żołnierz ZWZ-AK i tajnego nauczania). Ks. Karol Machay, proboszcz od 1918 r. w Lipnicy Wielkiej ur. 21 VIII 1883 † 16 IV 1955. Czciiciel dusz czyśćcowych (Niepokojony za swą polskość przez grupę słowakofilów, rozgoryczony w 1947 r. wyjechał do Krakowa). Wszystkich odprowadzał i żegnał ks. Ferdynand Machay. Dłużej zatrzymujemy się nad ostatnim napisem: Ks. dr Ferdynand Machay, prałat domowy J. Świątobliwości, archiprezbiter, infułat Bazyliki Mariackiej, b. Senator RP ur. 4 V 1889 † 31 VII 1967 przeszedł przez życie dobrze czyniąc (Manifestacyjny pogrzeb prowadził kardynał Karol Wojtyła). Patrzymy na płaskorzeźby ich twarze odlane z metalu, wiernie oddające ich wygląd. Chór dzieci ze szkoły nr 1 i 2 z Zubrzycy Górnej pod dyr. Krzysztofa Staszkievicza zaśpiewał ulubioną przez ks. Ferdynanda pieśń „Nie wyskakuj ptosku w górę, bo wybijesz w niebie dziure”. Następuje modlitwa za dusze św. pamięci i pieśni religijne oraz złożenie kwiatów przywiezionych z Orawy. Zaraz obok w bocznej alei (trzeci grób) naturalnej wielkości płaskorzeźba postaci kapłana obejmującego w przykleku krzyż, w dole kielich mszalny i biret kapłański i napis: Ks. Ferdynand Machay Mł. C. OR ur. 1914 w Jabłonce Orawskiej zginął śmiercią męczeńską w Wiśniczu, w służbie dla Chrystusa i Polski (W odwet za ucieczkę Żyda rozstrzelano 10 więźniów, w tym ks. F. Machaya dnia 8 VI 1940). Zaraz w prawo w zarośniętym zielonym kwieciami grobem, odsłaniamy napis: mgr Andrzej Jazowski, por. WP i profesor urodzony w Lipnicy Wielkiej w 1911 r. zmarł tragicznie



w 1947 r. Prosi o Zdrowaś Mario (Żołnierz podziemia TOW, wywiadowca i kurier, opiekun młodzieży, prowadząc obóz studencki i stając w obronie dziewcząt, został zastrzelony przez żołnierza UB dnia 4 stycznia 1947 w Wadowicach). Wycofujemy się teraz na główną aleję w stronę kaplicy i po jej stronie 3 grób z płaskorzeźbą popiersia Karola Hukana. Artysta rzeźbiarz w służbie Chrystusa uł. 17 IV 1888 † 20 I 1958 (On był projektantem tablicy Piotra Borowego z jego wizerunkiem i napisem: 1858 — 1932 pamięci Piotra Borowego, przykładowego naśladowcy Chrystusa i nieustraszonego obrońcy praw naszych do polskiego ziem Spisza i Orawy. Tablica została wmurowana na frontowej ścianie kościoła w Lipnicy Wielkiej dnia 30 VII 1933 i poświęcona przez ks. Ferdynanda Machaya. Została usunięta w czasie okupacji przez słowackich nacjonalistów i zwolenników Hitlera. Ród Borowych pochodził z Zawoi gdzie jest przysiółek „u Borowego”. W okresie zasiedlania Orawy, przez Przełęcz Lipnicką (Krowiarki) część z nich osiedliła się w Zubrzycy Górnej a inni dotarli do Rabczyc, a więc polski to ród. Pozostała jeszcze jedna postać związana z Orawą. To Kazimierz Puchala, artysta malarz z Krakowa. Jego dom rodzinny stał tuż przed klasztorem na Zwierzyńcu. Udajemy się w boczną pierwszą aleję idącą w dół, odliczamy 18 grób w górę od ogrodzenia. Urodził się 23 I 1895 † 7 III 1986. W latach 1926—1929 uczył w szkole w Jablonce-Matonogach. Ozdobił kościół w Jablonce 9 witrażami, obrazem olejnym „św. Franciszek z Assyżu” (100×170), „św. św. Józef i Andrzej Bobola” (70×80) oraz mozaiką „Dobry Pasterz”. Namalował portrety ks. ks. Ferdynanda, Karola Machaya, Lyska i Staniszka oraz Borowego i Halczyzna i Orawiaków: starego Drozda, Małgosi, Marysi i Stefani Kadłubek — słowika Orawy, 16 widoków na Babią Górę, pejzaże orawskie, ujęcia z życia i pracy ludu orawskiego, ilustrował wydawnictwa orawskie a w 1937 zaprojektował i wymalował prezbiterium kościoła w Lipnicy Wielkiej. Przy pięknej pogodzie i czystym niebie widać stąd Babią Górę. Często na jej kształtach spoczywały oczy ks. Ferdynanda Machaya z tęsknotą i zamysleniem. To Królowa Beskidu Wysokiego tzw. Orawski Dach Świata.



KLASZTOR I KOŚCIÓŁ NORBERTANEK (olej E. R. Fabijański 1891) z widokiem na KRÓLEWSKI WAWEL. Z lewej — drugi, domek rodzinny art. mal. Kazimierza Puchala, który zburzono w 1906 roku, regulując brzegi rzeki Rudawy (Zdjęcie udostępnił Kazimierz Musiał).

Już minęła godzina. Wsiadamy do autobusów i za chwilę wjeżdżamy w plac przed bramą-basztą klasztoru ss. Norbertanek. Z tego placu w oktawę Bożego Ciała wyrusza „Lajkonik” aż do Rynku Głównego, gdzie odbiera haracz od ojców miasta. Obrzęd ten przypomina bohaterskiego flisaka, który pokonawszy wodza tatarskiego w 1257 r. przebrał się w jego orientalny ubiór i z kapelą Mlaskotów dotarł aż do Rynku. Odwiedziny klasztoru i kościoła pod wezwaniem św. św. Jana Chrzciciela i Augustyna uzgodniłem z ks. prałatem Jerzym Brylą — proboszczem, określając ją jako pielgrzymkę z Orawy w 100. rocznicę urodzin ks. Ferdynanda Machaya, który w latach 1937—1944 był proboszczem tej parafii. Z historii naszych dziejów, to według legendy książę Krak około IX wieku założył gród Kraków a Mieszko I przyłączył Kraków w r. 955 do ziem polskich. Bolesław Chrobry w r. 1000 obrał go za stolicę Polski i rozpoczął budowę katedry i zamku na Wawelu. Cd tego czasu upłynęło 160 lat do fundacji klasztoru ss. Norbertanek (1162—1166). Otwierają się przed naszą gromadą podwoje furty. Pozdrowieniem chrześcijańskim i gościnnym uśmiechem wita nas siostra Hiacynta Mazepa, autorka monografii pt. „Błogosławiona Bronisława”. Dobrze pamięta ks. Ferdynanda Machaya, bo od niego w dzień obłóczyn zakonnych otrzymała habit. Chłod i cisza obszernego i wysokiego krużganku, romański rysunek portalu, liczne obrazy z historii klasztoru, wewnętrzny ogród pełen zieleni i kwiatów, wpadające promienie słońca, stwarzają odczucie innego świata, zamkniętego dla życia duchowego. Słuchamy historii klasztoru. Burzliwe dzieje dawnych lat, najazdy Tatarów 1241, 1259, pożary 1499, 1527, 1587 i najazd Szwedów w 1637 zniszczył zabudowę klasztoru. W układzie i proporcjach romańskich zmienił swój wygląd przez przebudowę. Mury i wystrój wewnętrzny pochodzi z XIII, XVII i częściowo XVIII w. Mur z basztami otaczający klasztor pochodzi z XV w. W basztach była broń i działa. Oddały je Norbertanki powstańcom kościuszkowskim. Siostra zapoznała nas z życiem bł. Bronisławy, która uznojona trudnym życiem w klasztorze, przymusową tułaczką, tragizmem dziejów, mając słabe zdrowie i różne cierpienia zmarła w 1259 roku.

Kościół fundowany w latach 1162—1166 spłonął doszczętnie w czasie napadu Tatarów w 1244 r. W XIII w. wzniesiono murowany kościół w stylu romańskim. Zachował się do dzisiaj romański portal w kruchcie pod wieżą. Obecna budowa pochodzi z XVII w. Późniejszych zmian dokonano w XVIII w. Prezbiterium otrzymało wówczas kolumnadę i wielki ołtarz w stylu Ludwika XVI. Na większą uwagę zasługuje ołtarz bł. Bronisławy Norbertanki na którym spoczywają relikwie złożone w złotej trumience. Odmawiamy modlitwę za duszę śp. ks. Ferdynanda. Teraz następuje występ chóru orawskiego. Żegnamy się z wielką serdecznością. Siostra Hiacynta towarzyszy nam do furty. Przed wejściem do klasztoru, zwróciłem uwagę dzieci na mieszkanie, które przez 7 lat (1937—1944) zajmował ks. Ferdynand jako proboszcz. Tu po 14 III 1939 gościł polityków nowego sztabu słowackiego. W czasie hitlerowskiej okupacji rozwinął na szeroką skalę pomoc charytatywną. Opiekował się biednymi, wysiedlonymi, pomagał polskiej inteligencji — profesorom i artystom a dla osób ściganych przez policję niemiecką wydawał nielegalne metryki. Pod jego opieką działało tajne nauczanie. Z bramy pod basztą, prawymi drzwiami wchodziło się do mieszkania Mików, którzy przed dniem 1 IX 1939 opuścili Lipnicę Wielką. Okna ich mieszkania na I piętrze wychodziły na Rudawę i Wisłę z widokiem na Wawel. Pani Józefa była generalnym kwatermistrzem ZWZ-AK. Obszaru Południowego i oficerem łącznikowym z Główną Komendą. Mąż jej Emil utrzymywał łączność radiową z Londynem. W piwnicach przechowywano broń i amunicję. Tu 3/4 maja 1941 gestapo aresztowało



Mików. Emil po 6 miesiącach zginął w Cświęciniu a Józefę po 18 miesiącach katowania zamordowano. Chwila zadumy i smutku.

Czas szybko mija. Wsiadamy do autobusów i jedziemy. Parking pod Wawelem przepełniony. Skierowani zostaliśmy pod hotel Cracovia. Zainteresowała się grupą crowskich dzieci wycieczka z Austrii prowadzona przez polskiego księdza. Jej kierownik, Austriak wszedł do naszego autobusu i starając się wyrazić swoją wielką sympatię, obdarował wszystkie dzieci medalikami. Zaprosiliśmy grupę austriacką na koncert naszych dzieci przed ratuszem. Goniemy mijający czas szybkimi krokami przez planty koło uniwersytetu Collegium Novum i stajemy przed pomnikiem Mikołaja Kopernika „Ten, który wstrzymał słońce i ruszył ziemię”. Za chwilę jesteśmy na dziedzińcu Collegium Maius. Jeden z najstarszych uniwersytetów na świecie, założony przez Kazimierza Wielkiego 12 V 1364. Mija już 625 lat jego działalności. W przepięknym dziedzińcu architektury wioskowej i późnego gotyku rozlegają się patriotyczne pieśni chóru szkolnego pod dyr. K. Staszkiewicza zakończone hymnem polonijnym przy podniesionych biało-czerwonych chorągiewkach. Jeszcze echo niesie ostatnie słowa pieśni a już rozlegają się brawa gości zwiedzających dziedzińce. W Rynku Głównym zatrzymujemy się przed tablicą bogato obsypaną wieńcami i kwiatami. Odsłaniamy napis: „Tadeusz Kościuszko przysięgał Narodowi Polskiemu 4 III 1794”. Trudno odejść bez wzruszenia. Bracką udajemy się do Pałacu Biskupiego. To droga ks. Ferdynada i jego tam przeżywanie. Chwila konsternacji, bo drzwi zamknięte. Tymczasem dzieci gromadzą się przed pomnikiem Jana Pawła II na dziedzińcu pałacowym. Interwencja u przygodnego księdza i Tadzio Kochański wychodzi z ks. Andrzejem Fryźlewiczem, kapłanem kardynała. On obiecał i słowa dotrzymał. Już jesteśmy w kaplicy TOTUS TUUS. Spokojny wystrój wnętrza, nastrojowa cisza, wyjątkowość miejsca powoduje nasze skupienie, które przerywa głos księdza Fryźlewicza. „Tu dzień pracy w Kurii rozpoczyna się Mszą św. a na stojącym obok citarza stoliku zapadają najważniejsze kościelne decyzje. Tak było za kardynała Karola Wojtyły i jest obecnie”. Odmówiliśmy modlitwę za Ojca Świętego i za duszę śp. ks. Ferdynanda. Jakże uroczyste brzmiał śpiew dzieci z Orawy. Jesteśmy teraz w holu I piętra. Patrzą na nas wizerunki kolejnych kardynałów a najbliżej nas postać kardynała Karola Wojtyły, obraz wielkich rozmiarów w złoczonych bogato zdobionych ramach. Przez przedpokój królewski, bo zdobiony postaciami polskich królów wg Jana Matejki kierujemy się do salonu przyjęć. Wiszą tu dzieła artysty malarza Michała Stachowicza o tematyce patriotycznej. Tu kardynał przyjmuje grupy stowarzyszeń składających np. życzenia święteczne. Tu z okna Jan Paweł II rozmawiał z młodzieżą podczas swego pobytu w kraju. Tu dostała się matka z cherym dzieckiem, które po słowach Papieża odzyskało zdrowie. Jeszcze było wiele informacji z życia Kurii i Papieża. Dziękujemy za gościnę i szybko wracamy na parking. Jedziemy teraz do Rynku Podgórskiego i wysiadamy koło kościoła św. Józefa a prowadzeni przez Tadzia Kochańskiego wchodzimy do podziemia, które nazywa się „Kamieniołom Jana Pawła II” witani przez proboszcza ks. dziekana Franciszka Kołacza. W rewaniu chór dzieci orawskich po pieśni „Sto lat” i „Orawa, Orawa” dał krótki koncert pieśni kościelnych. W tym czasie przybyła grupa starszych z Orawy, prowadzona przez ks. Władysława Pilarczyka po zwiedzeniu cmentarza Salwatorskiego i klasztoru ss. Norbertanek. Jakże serdeczne były powitania z krakowską grupą TPO. Gorącą herbatę dla wszystkich podawały panie Ludmiła Gut i Anna Kochańska przy pomocy p. Karolci a mgr inż. Aleksander Suwada — zastępca prezesa TPO częstował gości świętym słodkim pieczywem. Po krótkim odpoczynku w autobusy i wysia-

damy na parkingu przed Domem Turysty. Przechodzimy ul. Mikołajską koło Drukarni Związkowej (Przyjaciela Orawy przez szybki druk naszego Kwartalnika) z muzyką orawską na cześć ich trudnej pracy i przy zbiegu ul. Szpitalnej z Małym Rynkiem wchodzimy do jednej z najpiękniejszych kamienic Krakowa tzw. „Pralatówki” ozdobionej malowaną rustyką i bogatym portalem z 1618 roku. Tu na I piętrze mieszkał w latach 1944—1967 ks. Ferdynand Machay, mianowany przez arcybiskupa Adama Sapiechę archiprezbiterem Bazyliki Mariackiej. Był on wzorowym gospodarzem i strażnikiem powierzonych mu dzieł sztuki sakralnej. Dzięki jego staraniom odnowiona została polichromia Jana Matejki (pracował przy niej również artysta malarz Kazimierz Puchała) a w 1957 roku po konserwacji wrócił z Wawelu na swe dawne miejsce ołtarz Wita Stwosza. Tu pracuje, pisze, wydaje, pomaga kształcącej młodzieży i opiekuje się chorymi. Śpiew i muzyka orawska wypełniła teraz refektarz pralatówki. Za chwilę jesteśmy na Placu Mariackim. Tu p. Staszkievicz zwraca uwagę na tablicę z informacją, że w domu, który stał na tym miejscu Stanisław Wyspiański pisał WESELE w 1900—1901. Poprzednia tablica z popiersiem Wyspiańskiego została zniszczona przez okupantów niemieckich. Ten sam los spotkał pomnik Mickiewicza. Został on odbudowany w stulecie śmierci wieszczony w 1955 r. Od Sukiennic patrzymy na kościół Mariacki, jeden z najpiękniejszych kościołów gotyckich w Polsce. Oglądamy wiszący nóż w przejściu Sukiennic, którym wg legendy brat zabił brata z zawiści, że wybudował wyższą wieżę mariacką. Jesteśmy przed Wieżą Ratuszową z XIII w. Okazała wieżę gotycką wieńczy barokowy hełm. Tu na schodach przed licznie zgromadzoną publicznością i zaproszonymi turystami z Austrii, chór dzieci orawskich z Zubrzycy pod dyktando mgra Krzysztofa Staszkievicza dał koncert pieśni legionowych, żołnierskich i patriotycznych z lat 1914—1939. Publiczność przeżywała gorąco każdą pieśń, żegnając serdecznymi brawami występ orawskich dzieci, hen spod Babiej Góry. Zbliżała się godzina 18.30, uroczysta Msza św. w Bazylice Mariackiej. Dzieci szybkim krokiem zdążają do Bazyliki Mariackiej a przed nimi ks. Władysław Żądel w komży i stule w towarzystwie członków Związku Podhalan w strojach góralskich przecinają Rynek. Niezwykła ta grupa maszerująca uroczystym krokiem robi wrażenie swoim kolorem strojów i obecnością wśród nich kapłana — górala. Sylwetki ich na tle Sukiennic spełniają zadość malarskiego ujęcia.

Leon Rydel

## Uroczystości Machayowskie — 4 maja 1989 r.

Bazylika Mariacka dnia 4 maja 1989 roku o godzinie 18.30 wypełniła się po brzegi. Wiernych ściągnęła tu uroczystość Wniebowstąpienia Pana Jezusa, a także przypadająca na ten dzień setna rocznica urodzin ks. dr Infułata Ferdynanda Machaya, połączona z odsłonięciem pamiątkowej tablicy. Na uroczystości te przybyli licznie parafianie, mieszkańcy Krakowa, członkowie Tow. Przyjaciół Orawy, trzy autokary Orawian, przedstawiciele Związku Podhalan, członkowie rodziny z panią Martą Jabłońską — siostrzenicą ks. F. Machaya na czele. W prezbiterium, najbliższym odsłoniętego ołtarza — dzieła Wita Stwosza, zajął liczny chór dziecięcy z Zubrzycy Górnej, prowadzony przez mgra Krzysztofa Staszkievicza, śpiewający podczas mszy.

Koncelebrowanej mszy św. przewodniczył ks. Infułat Jan Kościółek, Archiprezbiter Mariacki, który w pięknych i głębokich słowach wprowadził zebranych w liturgię i uroczystości dnia. W koncelebrze uczestniczyli następujący księża: ks. W. Pilarczyk — kapelan Tow. Przyjaciół



Orawy, który wygłosił okolicznościowe kazanie poświęcone ks. dr F. Machayowi; ks. kan. Władysław Żazel — kapelan Związku Podhalan, proboszcz z Kamesznicy; ks. dr Józef Bendyk; ks. kan. Stefan Misiniec. Lekcje czytali: inż. T. Kochański, członek TPO i lekarz Piotr Kotlarczyk. Czynności uroczyste z udziałem dzieci odczytał psalm międzylekcyjny. Modlitwę powszechną odmówiły dzieci z zespołu „Mali Hamernicy” z Nowej Huty: J. Tokaj, D. Romańska i R. Felusiak (w koncelebrze brał udział ks. lic. J. Żurek).

Po zakończeniu mszy św. uformowała się procesja, którą prowadził J. E. ks. Biskup Jan Szkodoń — Orawianin, w asyście księży. Udano się pod tablicę umieszczoną na filarze w lewej bocznej nawie kościoła obok tablicy poświęconej Janowi Matejce. Doc. Ryszard Kantor, prezes TPO poprosił ks. Biskupa o poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci ks. dra Infułata Ferdynanda Machaya, niegdyś proboszcza Bazyliki Mariackiej, w setną rocznicę urodzin. Ks. Biskup wspominając Infułata F. Machaya, podkreślił, że był to przede wszystkim Wielki Kapłan i kapłaństwu podporządkował całe swoje życie. Mgr inż. F. Wójciak, prezes Krakowskiego Oddziału Związku Podhalan, podziękował ks. Biskupowi za poświęcenie tablicy pamiątkowej. W imieniu rodziny przemówiła siostrzenica pani Marta Jabłońska. Zgromadzeni odśpiewali pieśń „Boże coś Polskę”. Wystąpiła Kapela Orawska w składzie: Ludwik Młynarczyk, dr Emil Kowalczyk, Robert Kowalczyk, Janusz Pakos, Eugeniusz Karłoszka. Po raz pierwszy w swej długiej i bogatej historii Bazylika Mariacka była świadkiem takich wydarzeń; muzyka i śpiew orawski rozbrzmiewały długo jeszcze po zakończeniu oficjalnych uroczystości. Mimo późnej pory i czekającej ich dalekiej drogi, Orawianie nie chcieli opuścić świątyni, a kiedy to uczynili, zabrali ze sobą głębokie przeżycia.

ks. Władysław Pilarczyk

### Boże Ojczy, Twoje dzieci ... my w niewoli, my w niewoli ...

Słowa tej pieśni śpiewanej w czasie uroczystego nabożeństwa w kościele N. P. Marii przez tłum skupionych Polaków w rocznicę 500-lecia zwycięstwa pod Grunwaldem, dnia 15 lipca 1910, wywarły na młodym kleryku Ferdynandzie Machayu gwałtowne oszłomienie i radość ze świeżo narodzonej świadomości polskiej.

Śpiew dzieci orawskich w 100. rocznicę Jego urodzenia był wielkim holdem złożonym Jego pamięci. Był również wydarzeniem wokalnym, wspaniałym popisem muzykalności dziatwy orawskiej. Niezwykła obecność chóru dziecięcego przy ołtarzu Wita Stwosza, estetyczny wygląd (białe bluzeczki, granatowe spodniczki), brzmienie głosów bogatych w góralskie alikwoty, to wielkie przeżycie dla słuchaczy, to nastrój wzbogacający uroczystość. Potwierdził tę relację mgr Bogusław Grzybek, organista mariacki, dyrygent chóru „Organum”, wielki znawca wokalistyki choralnej, który złożył serdeczne gratulacje na ręce mgra Krzysztofa Staszkiewicza, nauczyciela i kierownika tego chóru, a chcąc uczcić trud dzieci rewanżem muzycznym, pokonał po raz drugi liczne kretę schody na chór, zasiadł do nowych organów i dał wspaniały koncert muzyki organowej, grając utwory J. S. Bacha.

## Powrót do domu

Najlepsi muzykanci Orawy po wyjściu z kościoła grali melodie orawskie na Placu Mariackim. W ciszy wieczoru słuchali tego koncertu przy otwartych oknach dzielnicy mieszkańcy. Idąc za swoją grupą, zakończyli swój popis przy placu Wita Stwosza, pakując instrumenty do futerałów.

Po Mszy św. zgromadził p. Staszkiewicz dzieci przed pomnikiem Mickiewicza. Mówił, objaśniał i pokazywał. Rynek już opustoszał. Oczy ich obiegaly po oświetlonych średniowiecznych kamienicach, błędziły

po maskaronach Sukiennic, dźwigały się na barokowy hełm Ratusza aby spocząć na romańskich liniach kościółka Św. Wojciecha przycupniętego do ziemi, by wrócić w górę do złocistej korony wieży mariackiej. Ruszyli zadumani drogą królewską koło barokowego kościoła św. Piotra i Pawła z wysuniętymi kamiennymi rzeźbami 12 apostołów. Tuż obok kościół św. Andrzeja — romański (XI w.) jeden z najstarszych kościołów krakowskich. Jego uroda zatrzymuje wzrok w zadumie, potem placem Wita Stwosza w zaciemnionej ulicy Kanoniczną, gdzie zabytkowe kamienie z XV i XVI w. z rzeźbionymi portalami i herbami cieszą oczy. Tu mieszka nasz biskup, Jan Szkoźni (nr 11). Obok domu Jana Długosza z XV w. udajemy się na parking spoglądając po drodze na oświetlone wzgórze wawelskie z Zamkiem i Katedrą. Czekają trzy autobusy. Wzorowy nauczyciel i wychowawca p. Staszkievicz sprawdza obecność. Może to już 21 godzina. Serdeczne pożegnania. Autobusy powoli ruszają ale jeszcze ruchami rąk ostatnie wzajemne do widzenia. Było wspaniale. Nasza towarzysząca Orawiakom trójka, Wiesio Wójcik, Tadzio Kochański i ja, zmęczeni ale zadowoleni, wracamy do domu.

Leon Rydel

### Uczestnicy uroczystości 4 V 1989 r. w Krakowie

Do Krakowa przyjechały dwa autokary z Zubrzyicy Górnej na Grawie, które przywoziły chór parafialny z Zubrzyicy Górnej przy kościele pod wezwaniem św. Michała. Chór złożony z dzieci różnych klas ze Szkoły Nr 1. i Nr 2.

Dyrektorem Szkoły Nr 1. jest mgr Bolesław Bogacz. Opiekunami grupy byli: mgr Maria Staszkievicz i Władysława Bogacz. Dzieci: Bosak Ewa, Bosak Helena, Bosak Krzysztof, Czystoczko Lucyna, Diurczak Ewa, Diurczak Grażyna, Diurczak Lucyna, Dziurczak Ewa, Gąsiorczyk Julia, Głusiak Barbara, Knapczyk Iwona, Knapczyk Beata, Knapczyk Katarzyna, Kozioł Monika, Kubacka Barbara, Kubacka Grażyna, Mastela Bernadetta, Mastela Jadwiga, Pawlak Jolanta, Polańska Danuta, Polańska Irena, Solawa Małgorzata, Torba Barbara, Tyrła Dorota, Tyrła Katarzyna, i Torba Krzysztof — akordeonista.

Dyrektorem Szkoły Nr 2 jest mgr Emilia Rutkowska, a opiekunami grupy byli: mgr Krzysztof Staszkievicz, Irena Grobarczyk, Maria Pierchała. Dzieci: Biel Józef, Bosak Henryk, Bukna Edyta, Burda Anna, Burek Małgorzata, Drobna Lucyna, Dziadosz Adrianna, Dziadosz Liliana, Dyrda Ewa, Grobarczyk Jarosław, Grobarczyk Mirosław, Głusiak Renata, Jasiurka Robert, Kott Maria, Kott Monika, Kott Grażyna, Kott Krzysztof, Koprek Mariusz, Kowalczyk Barbara, Kowalczyk Henryk, Kowalczyk Krystyna, Kowalczyk Sabina, Kowalczyk Regina, Kubacka Anna, Kulawiak Aneta, Kulawiak Barbara, Kulawiak Krzysztof, Kulak Agata, Kulak Dorota, Kulak Dorota II, Kubacka Marcin, Kubacka Urszula, Kowalczyk Beata, Kratochwil Katarzyna, Kott Grażyna, Litwiak Krzysztof, Lizak Renata, Nitoń Anna, Nitoń Piotr, Niżnik Maria, Niżnik Emilia, Matcóg Bożena, Misiniec Barbara, Moniak Dorota, Moniak Jolanta, Moniak Anna, Moniak Marzena, Moniak Ewa, Moniak Ewa II, Moniak Katarzyna, Moniak Danuta, Moniak Lucyna II, Mastela Małgorzata, Mszal Grażyna, Owsiak Edyta, Pakosz Izabela, Piosek Dorota, Piosek Maria, Piosek Stanisława, Rafacz Jolanta, Rafacz Katarzyna, Świerczek Krzysztof, Sowińska Jolanta, Stec-Sala Alina, Stec-Sala Jadwiga, Stec-Sala Maria, Sowińska Jolanta, Świetlak Beata, Świetlak Lucyna, Torba Elżbieta, Wilczek Anna, Wójcik Izabela, Waresiak Danuta, Waresiak Katarzyna, Waresiak Barbara, Wajda Lucyna, Zaremba Barbara, Zaremba Beata, Zaremba Małgorzata, Zaremba Halina, Zubrzycka Elżbieta, Kubacka Katarzyna — akordeonistka. Najmłodszą uczestniczką, w stroju orawskim, była recytatorka Katarzyna Grobarczyk z przedszkola nr 1. z Zubrzyicy Górnej. Kowalczyk Andrzej i Paluch Krzysztof — akordeoniści ze szkoły nr 4 z Zubrzyicy Dolnej.

Pieśni z lat 1918—1938 (legionowe) na rynku w Krakowie śpiewały Dzieci wyłącznie ze szkoły nr 2 z Zubrzyicy Górnej.

ks. W. P.

Trzeci autobus wypełnili dorośli mieszkańcy Orawy: Barnaś Maria, Bogacz Bolesław, Grobarczyk Irena, Herzig-Wolska Grażyna, Jabłońska Marta, Jędrus Janina, Karkoszka Eugeniusz, Komońska Helena, Koszyk Józefa, Kowalczyk Emil, Kowalczyk Robert, Litwiak Elżbieta, Madeja Andrzej, Młynarczyk Ludwik, Pakos Janusz, Pierchała Maria, Pieróg Józef, Pilch Jadwiga, Pniaczek Jan, Potoniec Stanisława, Stopka Aniela, Śmiech Alojzy.

podał Emil Kowalczyk



Przed budynkiem „Hydropolu” gości orawskich witała pani Irena Łaciak i ks. Władysław Pilarczyk. Następnie odbyła się pielgrzymka „Śladami życia i działalności ks. Ferdynanda Machaya w Krakowie”, którą prowadził ks. W. Pilarczyk. Po odpoczynku w „Kamieniołomie Jana Pawła II” wspólne uczestnictwo z młodzieżą aż do zakończenia uroczystości. W przeddzień pani Irena Łaciak z Janem Łaciakiem uporządkowali grobowiec rodziny Machayów.

Myśl ufundowania tablicy poświęconej ks. dr. Inf. Ferdynandowi Machayowi w setną rocznicę urodzin (4. V. 1889 r.) podsunął ks. Władysław Pilarczyk na zebraniu Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Orawy w lutym 1989 r. Czasu było niewiele. Ks. Władysław Pilarczyk i redaktor Leon Rydel udali się do ks. Inf. Jana Kościółka proboszcza Bazyliki Mariackiej, który nie tylko wyraził zgodę na rozpoczęcie starań, lecz także dał główkę ks. Infułata pieczęlowicie przechowywaną, a wykonaną przez p. Langmana. Załatwieniem wszystkich formalności prawnych w Urzędzie Miasta Krakowa — Wydział Ochrony Zabytków, w Kurii Metropolitalnej i parafii Mariackiej wziął na siebie ks. Wł. Pilarczyk. Kol. Stefan Łaciak pomógł załatwić tablicę marmurową w Pińczowie, którą przywiózł kol. Jan Łaciak. Kol. Tadeusz Kochański postarał się o projekt tablicy, który wykonał mgr. Henryk Dubiel. Dnia 29 marca br. delegacja TPO w osobach: Ryszard Kantor, Leon Rydel, Tadeusz Kochański, Aleksander Suwada i Zbigniew Cwizewicz — przedstawiciel Związku Podhalan zostali przyjęci przez Jego Ekscelencję kardynała Franciszka Macharskiego, któremu przedłożyli projekt tablicy z prośbą o zezwolenie na jej umieszczenie w kościele Mariackim z okazji 100. urodzin ks. F. Machaya.

Tablicę wykonał Zakład Kamieniarski Józefa Wesolowskiego i umocował w kościele Mariackim. Nadzór sprawował kol. Tadeusz Kochański. Wszystkie koszty związane z wykonaniem pamiątkowej tablicy pokrył ks. Wł. Pilarczyk.

Wszyscy członkowie Zarządu Głównego TPO wykazali duże zrozumienie i zaangażowanie w tej szlachetnej sprawie, dlatego w tak krótkim czasie było możliwe załatwienie na czas wszystkich spraw z tym związanych. Trzeba dodać, że Związek Podhalan Oddział Krakowski ma także udział w przygotowaniu uroczystości odsłonięcia pamiątkowej tablicy.

Redakcja

## Z działalności Towarzystwa Przyjaciół Orawy — Kalendarium

luty 1989 r. — powołanie Zespołu Wydawniczego i przystąpienie do redagowania pierwszego numeru „Orawy” (ukazał się na III Spotkania Orawskie).

28—30 kwietnia — III Spotkania Orawskie, w których członkowie TPO wzięli czynny udział wygłaszając referaty i zabierając głos w dyskusjach.

30 kwietnia — powstaje Oddział Orawski TPO, I Walny Zjazd, wybór władz.

4 maja — śladami życia i działalności ks. Ferdynanda Machaya w Krakowie.

4 maja — uroczysta msza św. w kościele Mariackim w stulecie urodzin ks. Infułata Ferdynanda Machaya oraz poświęcenie tablicy pamiątkowej ku jego czci, ufundowanej przez kapelana TPO, ks. Wł. Pilarczyka.

23 maja — doc. Ryszard Kantor podczas posiadów Związku Podhalan w Krakowie wygłasza odczyt pt. „Postać ks. Ferdynada Machaya w stulecie jego urodzin”.

20 czerwca — powstaje Oddział Krakowski TPO, I Walny Zjazd, wybór władz.

29 lipca — prof. dr inż. Stefan Łaciak, mgr inż. Jan Łaciak i red. Leon Rydel jako przedstawiciele ZG TPO uczestniczyli w Mszy św. odprawionej przez ks. prałata Stefana Joniaka w intencji śp. Piusa Jabłońskiego, dyrektora LO w Jablonce w 10. rocznicę Jego śmierci. Następnie złożono kwiaty, zapalono znicze i wyrażono słowa pamięci na ręce wdowy p. Marty Jabłońskiej. Była też liczna grupa członków TPO z Jabionki z prezesem panią mgr Anielą Stopką.

**1 września** — ks. Władysław Pilarczyk i red. Leon Rydel jako przedstawiciele ZG TPO, w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej, oddali hołd i zapalili znicze na grobach ks. ks. Karola, Ferdynanda, prof. Eugeniusza Machayów, Józefy Machay-Mikowej, prof. Andrzeja Jazowskiego, ks. Ferdynanda Machaya Mł. C. OR i art. malarza Kazimierza Puchały na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie, następnie odwiedzili mieszkanie śp. Mików w zabudowaniach klasztoru sióstr Norbertanek.

**15—17 września** — Ks. W. Pilarczyk i red. L. Rydel członkowie ZG TPO wzięli udział w V „Babiogórskiej Jesieni” w Zawoi. Między innymi wystąpiły „Orawskie Dzieci” i „Orawskie Roztoki” z Lipnicy Wielkiej-Kiczor z kapelą L. Młynarczyka. Wystąpił z programem zespół polski „Suszanie” z Suchej Górnej, Czechosłowacja-Zaolzie z którym nawiązaliśmy kontakt, wręczając im Kwartalnik Nr 1 „Orawy”. W niedzielę ks. Pilarczyk odprawił Mszę św. w nowym kościele w Zawoi Górnej. Po rozmowie przy kawie z proboszczem ks. Grzegorzem Zyzakiem, odbyliśmy krótką wycieczkę na Gronik i Ryzowaną.

**30 września** — Ks. bp Jan Szkołoń poświęcił kaplicę MB Opiekunki Turystów na Okrąglicy i odprawił Mszę św. w koncelebrze. ZG TPO reprezentowali: mgr inż. Aleksander Suwada — zast. prezesa, red. Leon Rydel i inż. Tadeusz Kochański.

Dołączoną relację z tej uroczystości przedstawi mgr Krzysztof Staszekiewicz.

## Powstanie Orawskiego Oddziału TPO

Zgodnie ze statutem TPO odbyło się dnia 30 kwietnia w Orawce spotkanie członków TPO mieszkających na Orawie a chcących założyć miejscowy oddział. Zebranie to uznane zostało za I Walny Zjazd Oddziału Orawskiego Tow. Przyjaciół Orawy i powołało Zarząd Oddziału w skład którego wchodzi: mgr Aniela Stopka — prezes; mgr Emilia Rutkowska — wiceprezes; mgr Józef Pieróg — sekretarz; p. Antoni Karlak — skarbnik oraz członkowie: mgr Janina Podstawka-Dziedzic i dr Emil Kowalczyk.

Powołano również Komisję Rewizyjną w składzie: mgr Bolesław Bogacz — przewodniczący; członkowie: dr Andrzej Jazowski, mgr Jan Łabuz i mgr Krzysztof Staszekiewicz.

Oczekujemy na program działania i życzymy owocnej pracy! Zebranie prowadził mgr inż. Aleksander Suwada, zastępca prezesa ZG TPO.

R. K.

## Powstanie Krakowskiego Oddziału TPO

Ważnym wydarzeniem w działalności TPO jest powołanie drugiego z kolei Oddziału. Tym razem w Krakowie. Zebranie założycielskie odbyło się w dniu 20. VI. 1989 r. w sali Biblioteki OO. Karmelitów w Krakowie przy ul. Karmelickiej 19. Najpierw o godzinie 17.00 została odprawiona uroczysta Msza św. przed cudownym Wizerunkiem Matki Boskiej tzw. „Piaskowej” ukoronowanym papieskimi koronami jeszcze 8. IX. 1883 r. Odprawił ją proboszcz parafii O. Tadeusz Janowiak Orawianin. Na początku Mszy św. w serdecznych słowach powitał licznie zebranych



członków Towarzystwa mieszkających w Krakowie i zaprosił do wspólnej modlitwy do łaskami słynącej Matki Bożej, przed którym często modlił się obecny papież Jan Paweł II. W trakcie mszy św. wygłosił krótką homilię, w której wspomniał, między innymi, o swojej drodze z Orawy do Zakonu Karmelitów. Po Mszy św. zaprosił wszystkich zebranych do krążganków klasztornych, gdzie przedstawił historię Zakonu i klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie.

Zebranie zagał i prowadził doc. Ryszard Kantor. Powiedział: Zarząd Główny z radością wyraża zgodę na założenie Oddziału Krakowskiego. Co więcej, czekał na ten moment. Chodzi o to, aby powstający Oddział przejął na siebie część obowiązków i pracy, które nadmiernie obciążają Zarząd Główny. Następnie dokonano wyboru władz Oddziału. Zarząd ukonstytuował się następująco: Mgr inż. Danuta Milon z d. Erdelyi — prezes, mgr inż. Mariusz Łaciak — sekretarz, Grażyna Wierczek — skarbnik, inż. Franciszek Janowiak — członek, Karol Łaciak — członek.

Komisja Rewizyjna: mgr inż. Alojzy Stachulak, dr Janusz Kamocki, mgr inż. Albin Malysa. Przewodnictwo zebrania obejmuje nowo obrany prezes. Dziękuje za wybór, zaufanie i oświadcza, że dokładny plan pracy przedstawi w późniejszym terminie. O. Tadeusza Janowiaka wybrano Kapelanem Oddziału i zaproponowano, aby zebrania Oddziału mogły odbywać się w tutejszym klasztorze. O. Tadeusz przyrzekł, że przemyśli tę sprawę, a tymczasem częstuje zebranych herbatą, kawą i ciastkami.

O wzbogacenie stołu postarał się mgr inż. Jan Łaciak i mgr inż. Aleksander Suwada, przynieśli smaczne drożdżówki.

ks. Władysław Pilarczyk

## Radosna wiadomość z Radomia

Inż. Kazimierz Burchart realizując przyjęte zobowiązanie, jakie podjął dnia 30 IV 1989 w czasie trwania III Spotkań Orawskich, przesłał na adres ZG TPO w Krakowie wykaz 17 osób, które wypełniły kwestionariusz — deklarację członkowską o przyjęcie w poczet członków TPO oraz wpłaciły składki za 1989 rok.

W Kwartalniku Nr 2—3 zamieszczamy wg alfabety spis nowych członków i zanim zostanie wydrukowany powstanie w Radomiu nowy Oddział TPO.

Składamy już życzenia owocnej działalności dla dobra Ziemi Orawskiej.

ZG TPO w Krakowie

## Niezwykły człowiek

Był jedynym Orawiakiem, który pielgrzymował do Ziemi Świętej, jedynym, które tego rodzaju marzenia zrealizował. Nie był pospolitym góralem, wyrastał nad innych swoim rzutkim charakterem i pomyslnikiem. Z bezwzględną stanowczością dążył do celu. Sześcioletni pobyt w Ameryce pozwolił mu na obycie się z wielkim światem, musimy bowiem pamiętać, że pochodził z małej orawskiej wsi zapadłego komitatu Górnych Węgier. Zarobione pieniądze nie przeznaczył na gospodarkę, na zakup ziemi, na polepszenie życia. Obrócił je na realizację swoich marzeń.

Zaopatrzone w węgierski paszport, świadectwo moralności wystawione przez urząd gminny i pisemne poręczenie proboszcza, ks. Jana Jabłońskiego, wyruszył w 1897 roku do Palestyny. Później, w domu, do licznych słuchaczy będzie opowiadał wielokroć o Jerozolimie, Golgocie, Betlejem, Nazarecie, Babilonie, Morzu Martwym — miejscach znanych z Biblii i ambony — rozpalając ich wyobraźnię do granic wytrzymałości.

To wielkie pielgrzymowanie nie pozostało bez echa na Orawie. Stał się sławny i znany. Zrodził się wielki autorytet, poparty prawością, pracowitością i solidnością. Rozstrzygał spory, udzielał rad i uczył. W okresie akcji uświadamiających, a później przedplebiscytowej na Orawie, wraz ze starszym bratem Ferdynandem, działał propolsko. Współpracował z księdzem Ferdynandem Machayem, Piotrem Borowym, komisarzem rządowym drem Janem Bednarskim. Dom swój zamienił w placówkę plebiscytową. Już w wolnej Polsce, w latach 1929—1934. pełnił zaszczytną funkcję wójta w rodzinnej wsi, a wybrany został bez jednego głosu sprzeciwu. II Rzeczpospolita odznaczyła go Medalem Niepodległości.

Do końca swego życia był aktywny religijnie, jak przystało na pierwszego pielgrzyma z Orawy. Organizował dla rodaków pielgrzymki do Częstochowy i piesze do Kalwarii Zebrzydowskiej. Dla przykładu, w roku 1934 zorganizował pielgrzymkę dla całej Orawy. Wynajął na przeciąg trzech dni pociąg osobowy, którym przewiózł wszystkich do Częstochowy.

W swoim mistycyzmie i charyzmie był bardzo podobny do Piotra Borowego. Zmarł ostatniego dnia maja 1951 roku, przeżywszy 84 lata. Pochowany został na cmentarzu w Zubrzycy Górnej, odprowadzony przez ogromny tłum rodaków. Pożegnali go z powagą, pożegnali swojego pielgrzyma do Ziemi Świętej i do wolnej Polski.

Tą niezwykłą osobą, dziś zupełnie zapomnianą nawet na Orawie, co stwierdzam ze smutkiem, był Ignacy Dziurczak-Brzezowicki, zwany „Brodziatym”, od wielkiej, siwej brody, pozostawionej na pamiątkę pielgrzymowania.

rmr

## Najmłodsza wieś na Orawie

„Kiczory, Kiczory to bydno dziedzina, nimos tam kościoła, ni bydnedo mlyna”. Tak śpiewali pasterze z Przywarówki, od Rolników i Lipnicy Małej pasąc bydło w sąsiedztwie Kiczor, chcąc w ten sposób dokuczyć ich mieszkańcom. Kiczory zmieniły się i to pod wieloma względami. Mają swój młyn, szkołę, sklep, własny kościół, stały się samodzielnym sołectwem. Na wniosek Samorządu Wiejskiego i POP w Kiczorach Gminna Rada Narodowa w Jabłonce w dniu 14 kwietnia 1983 roku uchwałą nr 70/XII/83 ustanowiła nowe sołectwo Kiczory. Uchwała weszła w życie 1 stycznia 1984 r. Sołectwo Kiczory utworzone zostało z części Lipnicy Wielkiej od nr 866 do 921 i części Lipnicy Małej od nr 614 do 661. W obrębie nowego sołectwa znalazły się 102 budynki mieszkalne i ok. 400 mieszkańców. Do wyborów, termin których został wyznaczony na dzień 17 czerwca 1984 roku, upoważnionych było 295 osób. Pierwszym soltysem został wybrany Ludwik Młynarczyk urodzony 13 I 1940 r. w Tylmanowej, syn Jana i Joanny Chrobak, od 1959 roku nauczyciel w Szkole Podstawowej w Kiczorach.

Kiczory to jedna z najwyżej i najpiękniej położonych wsi w Polsce.

ks. W. P.



## Zakończenie sezonu turystyki górskiej 1988

Tradycyjnie w pierwszą niedzielę października 1988 roku odbył się zlot turystów na Hali Krupowej. O godz. 12.00 w Kaplicy Matki Bożej Opiekunki Turystów na Okrąglicy przy pięknej słonecznej pogodzie odbyła się Msza Święta, przy licznych uczestnictwie turystów i przewodników, którą odprawił ks. Maciej Ostrowski w koncelebrze ks. Henryka Zątka obaj z Krakowa oraz ks. Andrzeja Nikla z kościoła parafialnego z Zubrzycy Górnej. Po raz pierwszy w historii Zlotu wzięła udział młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 1 i 2 z Zubrzycy Górnej wraz ze swoimi opiekunami. Wystąpił chór parafialny kościoła św. Michała w Zubrzycy Górnej pod dyrekcją mgra Krzysztofa Staszkiwicza, który pół godziny przed Mszą Świętą i podczas Mszy śpiewał pieśni religijne a po Mszy świętej odśpiewał kilka pieśni orawskich, kończąc pieśnią „Orawa, Orawa...” przy gorącym aplauzie zebranych turystów.

### Uczestnicy wycieczki — wykaz I

#### Szkoła Podstawowa Nr 1 w Zubrzycy Górnej:

Klasa IV: Chmura Paweł, Diurczak Lucyna, Głusiak Marek, Knapczyk Iwona, Kulak Beata, Kulak Zbigniew, Pawlak Jan, Polańska Irena, Stec-Sala Robert, Świetlak Marcin. Klasa V: Diurczak Ewa, Głusiak Barbara, Knapczyk Katarzyna, Koziol Monika, Mszal Danuta, Polańska Danuta, Tyrala Katarzyna. Klasa VI: Czystań Lucyna, Dziurczak Edyta, Dziurczak Ewa, Głusiak Piotr, Grabarczyk Adam, Kowalik Monika, Mastela Jadwiga, Pawlak Jolanta, Placiak Mariusz, Tyrala Dorota. Klasa VII: Bosak Helena, Knapczyk Beata. Klasa VIII: Bosak Krzysztof, Gąsiorczyk Julia, Mastela Bernadetta.

#### Szkoła Podstawowa Nr 2 w Zubrzycy Górnej:

Klasa II: Grobarczyk Anita, Koprek Edyta, Stec-Sala Anna. Klasa III: Kubačka Anna, Moniak Dorota, Moniak Krzysztof. Klasa IV: Kott Grażyna, Kubačka Katarzyna, Kubačka Marcin, Kulawiak Barbara, Moniak Jolanta, Wareśiak Katarzyna. Klasa V: Kott Beata, Pakosz Izabella, Piosek Dorota, Sowińska Jolanta, Stec-Sala Maria, Torba Elżbieta, Zaremba Barbara, Zaremba Małgorzata. Klasa VI: Bukna Edyta, Koprek Mariusz, Kott Monika, Kulawiak Krzysztof, Moniak Ewa I, Moniak Ewa II, Moniak Katarzyna, Niżnik Emilia, Piosek Stanisława, Wajda Bogusława, Wareśiak Danuta, Zaremba Halina. Klasa VII: Biel Ewa, Grobarczyk Lucyna, Kulak Agata, Lizak Renata, Moniak Danuta, Moniak Marzena, Nitoń Anna, Wajda Lucyna. Klasa VIII: Kulak Dorota, Moniak Lucyna II, Moniak Ewa, Niżnik Maria, Obyrtał Paweł, Piosek Maria, Sala Stanisław, Staszek Bogusław, Stec-Sala Józef, Wareśiak Barbara, Zacharewicz Anna, Zubrzycka Elżbieta, Gąsiorek Katarzyna ze Szkoły nr 4 z Zubrzycy D. Dorosli uczestnicy wyprawy: Małgorzata Polańska, Halina Borowy ze swoją Babcią — Pauliną Borowy (ur. 1915 r.), ks. Andrzej Nikiel z kościoła parafialnego św. Michała w Zubrzycy Górnej, mgr Eugeniusz Kulak, geograf, opiekun SKKT PTTK przy Szkole Nr 2 w Zubrzycy Górnej.

W wyprawie tej uczestniczyli przewodnicy PTTK Oddziału Babiogórskiego w Żywcu: Leszek Czul, Adolf Spiólek i Stanisław Żurek.

Wyprawą kierował mgr Krzysztof Staszkiwicz — przewodnik PTTK.

Tadeusz Kochański

### Wycieczka młodzieży orawskiej na Babią Górę w 1988 r.

Grupa turystów z Krakowa pod przewodnictwem Tadeusza Kochańskiego (9 osób) w porozumieniu z Krzysztofem Staszkiwiczem nauczycielem i przewodnikiem z Zubrzycy Górnej zorganizowali wspólną wyprawę na Babią Górę w sobotę 22 października 1988 roku. Turyści z Krakowa wyszli z Przywarówki szlakiem zielonym na szczyt Babiej Góry a młodzież szkolna z Przełęczy Lipnickiej główną granią — szlakiem czerwonym. Tam nastąpiło spotkanie i wspólne serdeczne powitanie. Założeniem grupy krakowskiej było ubezpieczyć młodzież w razie złej pogody. Pogoda była słoneczna i bezwietrzna. Młodzież szkolna

wędrowała pod opieką swoich wychowawców. Przejyciem uczestników tej wyprawy była chwila skupienia i modlitwy przy tablicy upamiętniającej wyprawę babiogórską naszego Papieża Jana Pawła II oraz trzecią Jego pielgrzymkę do Ojczyzny. Następnie na tle ruin schroniska szczytowego „Leśnik” odbyła się polowa Msza Święta, którą odprawił ks. Marian Koprowski. Uczestnicy pełni wrażeń i przeżyć zdrowo wrócili do domu.

### Uczestnicy wyprawy

#### Szkoła Podstawowa Nr 1 w Zubrzycy Górnej:

Klasa III: Biel Józef, Brzezowicki Wojciech, Kubacka Piotr, Lach Piotr. Klasa IV: wg wykazu nr I + Solawa Jan. Klasa V: wg I + Biel Jacek, Dziurczak Andrzej, Glusiak Adam, Kubacka Andrzej, Kulak Ryszard, Pawlak Piotr, Stec-Sala Zbigniew, Utrata Dorota, bez kolejnego nazwiska lp. 4. Klasa VI: wg I + Kowalczyk Piotr, bez 2, 3, 6, 7. Klasa VII: wg I + Dziurczak Grażyna, Kubacka Grażyna, Kulak Józef, Polański Bogusław, Solawa Małgorzata, Torba Barbara. Klasa VIII: wg I, bez 3.

#### Szkoła Podstawowa Nr 2 w Zubrzycy Górnej:

Klasa II: wg I + Kratochwil Agata, Nitoń Paweł, Rutkowski Maciej, bez 3. Klasa III: wg I + Burek Małgorzata, Grobarczyk Artur, Kott Marta, Kulawiak Aneta, Mastela Krystyna, Madziar Beata, Moniak Katarzyna, Nitoń Piotr, Owsiak Edyta, Rutkowski Bartłomiej, Wilczek Anna, bez 3. Klasa IV: wg I + Światłak Andrzej. Klasa V: wg I + Kubacka Urszula, Matonóg Bożena, bez 2, 3, 5. Klasa VI: wg I + Czarniak Janusz, Kott Stanisław, Moniak Ewa, Stec-Sala Jadwiga, bez 3, 6, 11. Klasa VII: wg I + Grobarczyk Elżbieta, Madziar Grażyna, Stec-Sala Katarzyna, Torba Katarzyna, Zaremba Józef. Klasa VIII: wg I + Kwak Lucyna, bez 2, 4, 9, 10, 12 oraz Kowalczyk Andrzej, akordeonista, klasa VI Szkoły Nr 4 w Zubrzycy Dolnej.

Dorośli uczestnicy wyprawy: wg I + Helena Zahora-Buławska, mgr Emilia Rutkowska — dyrektor Szkoły Nr 2 w Zubrzycy Górnej, przewodnik Oddziału PTTK „Gorce” w Nowym Targu z trzema synami, wśród nich Michał z I klasy — najmłodszy.

Mgr Krzysztof Staszkiwicz — kierownik i organizator wyprawy, przewodnik Oddziału Babiogórskiego PTTK w Żywcu.

Tadeusz Kochański

## VI Przegląd Kołędniczy w Orawce

W niedzielę 8 stycznia 1989 r. w Wiejskim Domu Kultury w Orawce uczestnicy Przeglądu Zespołów Kołędniczych zaprezentowali swoje umiejętności przed komisją w składzie: Aleksandra Bogucka, Krystyna Kwaśniewicz, Maria Stach, Jadwiga Pilch, Józef Pieróg i Stanisław Wałach.

Wystąpiło 10 grup kołędniczych, 8 śpiewaczych i 3 muzyczne. Przyznano następujące nagrody: w konkurencji grup kołędniczych: I i 20 tys. zł — Zespół „Orawa” im. M. Miki z Lipnicy W.; II nagrody nie przyznano; III i 10 tys. zł „Orawskie Roztoki” z Przywarówki. W tej samej kategorii, ale w konkurencji dziecięcej: I miejsce i 20 tys. zł Zespół im. Heródka z Przywarówki; II miejsce i 15 tys. zł grupa L. Młynarczyka z Kiczor; III nagroda i 10 tys. zł zespół „Salaśnik” z Czarnego Dunajca. Nagroda Orawskiego Oddz. Związku Podhalań: „Małe Podhale” z Jablonki; trzy wyróżnienia: grupa Orawskiego Oddziału Zw. Podhalań przy Szkole Podst. nr 1 w Zubrzycy G. prowadzona przez T. Pawlaka; grupa przy Szkole Podst. nr 1 w Zawoi; grupa Zespołu „Kropianki” z Raby Wyżnej. Wyróżnienie otrzymała także grupa „herodów” przy Szkole Podst. nr 2 w Jablonce.

W konkurencji śpiewu pastorałek w kategorii dorosłych przyznano trzy nagrody równorzędne: grupie dziewcząt z zespołu „Orawskie Roztoki”; grupie kobiet z TKCiS z Lipnicy W.; grupie kobiet TKCiS z Kiczor. Wyróżnienie otrzymała grupa Karkoszki z Przywarówki.



W kategorii dziewcząt: dwa I miejsca: grupa dziewcząt z Orawki i grupa kolędnicza z zespołu im. Heródka z Przywórkwi; II miejsce Jaś Młynarczyk z Kiczor, a wyróżnienie grupa TKCiS z Kiczor.

W konkurencji muzyki instrumentalnej: kategoria dorosłych: I miejsce muzyka L. Młynarczyka z Kiczor; II miejsce Karol Bandyk z Kiczor. Kategoria dzieci: II nagroda (I nie przynano) grupa przy Szkole Podst. w Kiczorach.

Nagrody ufundował: Gminny Ośrodek Kultury w Jabłonce, Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia PAX w Nowym Sączu i Orawski Oddział Związku Podhalan.

Komisja zakwalifikowała i zaproponowała wysłać na XVII Karnawał Góralski do Bukowiny Tatrzańskiej, w terminie 2—5 lutego 89 r., grupę Zespołu im. Heródka z Przywórkwi, grupę Ludwika Młynarczyka i grupę zespołu Orawa z Kiczor.

Podał Wincenty Cieśliewicz

## Sukces zespołów kolędniczych z Orawy

W ramach XVII Karnawału Góralskiego, odbył się w 1989 roku w Bukowinie Tatrzańskiej przegląd kolędniczy, w którym uczestniczyły trzy zespoły z naszego regionu: „Orawa” im. Emila Miki z Lipnicy Wielkiej pod kierunkiem Franciszka Pindziaka, „Przywórczanie”, zespół dziecięcy pod wodzą dra Emila Kowalczyka i „Orawskie dzieci z Kiczor” na czele z Ludwikiem Młynarczykiem.

Przy pustawej widowni, bo do południa każdy był na sankach i nartach, zespoły pokazały stare obrzędy z wielkim wdziękiem, za co sędziowie z prof. Romanem Reinfussem jako przewodniczącym jury, nagrodzili „Orawę” „złotą spinką”, a „Przywórczan” i „Kiczorzan” „srebrnymi spinkami”.

L. Młynarczyk

Orawianie na XXIII Konkursie Recytatorsko-Gawędziarskim im. Florka Skupnia w Białym Dunajcu w dniu 27 stycznia 1989 r.

Z Orawy do Białego Dunajca przyjechała cała grupa młodzieży pod opieką swoich wychowawców. Niektórzy wrócili z nagrodami. Na przykład, w grupie recytatorów szkół podstawowych pierwsze miejsce zajęła Wiesława Woźniak z 8 klasy Szkoły nr 1 w Jabłonce. Przygotowała ją nauczycielka języka polskiego Pani Maria Pieróg. Jest to już czwarte zwycięstwo wywalczone przez uczestnika przygotowanego przez tego Pedagoga. Wyróżnienie w tej kategorii otrzymała Monika Pilch z 7 klasy tej samej szkoły, która została przygotowana przez mgr Władysławę Biel.

Wśród gawędziarzy ze szkół podstawowych trzecie miejsce otrzymała Jolanta Knapczyk ze Szkoły nr 1 z Zubrzyicy Górnej, przygotowana przez mgr Marię Staszkiwicz. W roku 1987 Beata Bogacz z tej samej szkoły, przygotowana przez tego samego Pedagoga zdobyła za wygłoszenie gawędy pierwsze miejsce.

Dr Emil Kowalczyk od lat występuje w tym konkursie w podwójnej roli autora tekstów i jurora, często też przygotowuje młodzież do recytatorskich zawodów.

Wszystkim nagrodzonym a także ich wychowawcom serdeczne gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Krzysztof Staszkiwicz

## Zubrzyca na antenie Polskiego Radia

W poniedziałek 30 stycznia 1989 roku Polskie Radio w programie II (ogólnopolskim) nadało o godz. 11.40 audycję z cyklu „Z malowanej skrzyni”. Była ona anonsowana w tyg. „Antena” jako „Orawa cz. 1”. Piętnastominutowa audycja została nadana z taśmy archiwalnych Polskiego Radia.

Wystąpił orawski, regionalny Zespół Pieśni i Tańca z Zubrzycy Górnej, prowadzony przez inż. Stanisława Wałacha. Zespół ten w 1974 roku otrzymał nagrodę im. O. Kolberga. Dziś już nie istnieje.

Usłyszeliśmy kapelę składającą się z nieodżałowanej pamięci muzykantów: Łukasza Mastelę — prymistę, Ferdynanda Biela i Andrzeja Małysa. Śpiewali: Helena Kott, Małgorzata Świetlak i Stanisław Kowalczyk.

Przypomnijmy: był to zespół absolutnie autentyczny. Składał się z najstarszych ludzi Zubrzycy a wykonywał repertuar przekazany przez odchodzące pokolenia. Śpiewał wyłącznie po polsku, gdyż miejscowi nigdy inaczej tu nie mówili i nie śpiewali. Nikt z Polaków a zwłaszcza nikt z mieszkańców polskich gór nie potrzebował tłumacza. Każdy tekst był absolutnie zrozumiały. Nie wtajemniczeni zapytają, dlaczego piszę o sprawach tak oczywistych. Odpowiadam: dlatego, że spotkałem jednostki, które pragną ze względów merkantylnych wpajać miejscowemu ludowi nieprawdę, zafałszowania od języka począwszy...

Nazajutrz o tej samej porze i w tym samym programie nadano audycję „Orawa cz. 2”. Przygotował ją redaktor Marian Domaliński.

Krzysztof Staszekiewicz

Red.

Należy przypomnieć osobę Andrzeja Pilcha, który w tym zespole był czynnym członkiem i instruktorem folkloru orawskiego.

## Jubileusz prof. S. Leszczyckiego

W dniu 18 XI 1987 roku odbyła się w Warszawie uroczystość 30-lecia i nadanie tytułu doktora honoris causa UW wybitnemu uczonemu — geografowi, profesorowi Stanisławowi Leszczyckiemu (ur. 8 V 1907 r.). Jego praca *Region Podhala — podstawy geograficzno-gospodarczego planu regionalnego*, 1938 była dziełem pionierskim. Prof. Leszczycki był rzecznikiem stworzenia rezerwatu przyrody na Babiej Górze. Aresztowany przez gestapo w listopadzie 1939 roku z grupą profesorów krakowskich, przebywał w obozach koncentracyjnych w Oranienburgu i Dachau, po uwolnieniu działał od 1941 roku na zlecenie BIP AK jako emisariusz na terenie Podhala i Orawy. Współpracował z ks. Marcinem Jabłońskim i Andrzejem Pilchem na terenie okupowanym przez Słowację.

Był ostatnim prezesem Polskiego Tow. Krajoznawczego. Opublikował 170 prac naukowych, 250 naukowych notatek, 80 recenzji, 6 map i około 200 artykułów popularnonaukowych. Nadal w pełni sił twórczych.

Leon Rydel



## Lata walki i męczeństwa 1939–1945

Pani Marta Jabłońska wdowa po śp. Piusie Jabłońskim, dyrektorze Liceum w Jablonce Orawskiej przesała na adres redakcji ORAWY wspomnienia obozowe (23 strony rękopisu). Aresztowana przez Gestapo za tajne nauczanie dnia 17 X 1942 roku, więziona w katowni Podhala „Palace” w Zakopanem, przez trzy tygodnie przesłuchiwana, bita i głodzona, została następnie wywieziona do obozu w Oświęcimiu. Oznaczona numerem 32261 została wyzwolona przez Armię Radziecką dnia 22 I 1945 r. Wspomnienia Jej są obrazem bestialstwa hitlerowców i cierpień więzionych. Fragmenty wspomnień będziemy drukować w następnych numerach ORAWY.

Zwracamy się do wszystkich, którzy w tych latach walczyli lub cierpieli, do rodzin tych, którzy zginęli w walce lub w obozach, bądź byli prześladowani za swoje przekonania i polskość. Prześlijcie na adres redakcji ORAWY informacje, wspomnienia i pamiątki. Wspomnienia będziemy drukować. Wszelkie materiały posłużą do ukazania w planowanej monografii cierpień ludności Orawy podczas wojny i okupacji.

Leon Rydel

### Piszą do nas

Szanowny Panie!

Stary Sącz 89 - 06 - 13

Bardzo dziękujemy za przysłane deklaracje oraz Kwartalnik Towarzystwa. Deklaracje już wysłaliśmy na adres p. Prezesa a także składki członkowskie na odpowiedni numer konta.

Cieszy nas, że Pan zna Lipnicę Wielką i to Przywarówkę. Mój mąż pochodzi właśnie z Lipnicy W. — Przywarówką i jest wychowankiem pana dra E. Kowalczyka. Faktem jest, że dużo Orawiaków zajmuje wysokie stanowiska w całej Polsce. Również nasz rocznik 1952/53 — nasi koledzy i koleżanki z LO w Jablonce prawie wszyscy studiowali na wyższych uczelniach i są rozsiani po Polsce. Zamierzamy niektórych z nich zainteresować Towarzystwem Przyjaciół Orawy.

Nie możemy w tej chwili przysłać Panu informacji o które Pan prosi a dotyczące walki z okupantem hitlerowskim. Jednak znamy ludzi którzy walczyli z nim. W czasie urlopu spotkamy się z tymi ludźmi, spiszemy ich relacje i wyślemy Panu.

Serdecznie pozdrawiamy

Anna Jasiura

Szanowny Panie Redaktorze!

Olsztyn, 1 czerwiec 1939

Bardzo dziękuję za pierwszy numer „Grawa” TPO, który mi sprawił wielką duchową przyjemność. Niestety na III Spotkaniu Orawskim nie byłem, ponieważ nie otrzymałem zaproszenia. ...

doc. dr Lesław Kastyak

Red.: Organizatorem Spotkania była mgr Grażyna Herzig-Wolska, dyrektor Orawskiego Parku Etnograficznego w Zubrzyicy Górnej. Drukarnia opóźniła druk zaproszeń na 3 dni przed imprezą. Przepraszamy!

Gliwice, 7 czerwiec 1939

Mgr Ryszard Remiszewski poinformował nas, że dnia 25 maja br. w zabytkowym kościele w Orawce odbyła się uroczystość 330-lecia śmierci ks. Jana Szczehowicza. Była też odsłonięta płyta na jego grobowcu z okolicznościowym napisem. Ks. proboszcz Edward Kwarciak z ambony podziękował kol. Remiszewskiemu i Wojciechowi Preidlowi za pomoc przy powstaniu tablicy. Boże Ciało w Orawce było bardzo uroczyste.

### Mamy wśród nas Posłów!

W czerwcowych wyborach mandaty do Sejmu uzyskali dwaj członkowie Towarzystwa Przyjaciół Orawy. Są to:

Eugeniusz Brzeziński, urodzony w 1939 r., inżynier mechanik, dyrektor Zakładów Produkcji Chemicznej w Krakowie oraz:

Stanisław Zurowski, urodzony w 1943 r., magister etnografii, kustosz Muzeum Tatrzańkiego im. Tytusa Chalubińskiego w Zakopanem.

Serdecznie gratulujemy! Życzymy owocnej pracy dla Kraju i Obywateli!

## Uroczystości sprowadzenia relikwi bł. Urszuli Ledóchowskiej do Polski. Uroczystości w Chyżnem

Parafia Chyżne na Orawie przeżywała w dniu 17 maja br. niezwykłą uroczystość. Z okazji 50-lecia śmierci błog. Urszuli Ledóchowskiej sprowadzono Jej Ciało (Relikwie) do Ojczyzny. W Chyżnem już od wczesnych godzin rannych gromadzili się pielgrzymi. Pierwszy pojawił się ks. Kan. Tadeusz Jajko z Podчерwonego. Koło godziny 11-tej przyjechał Prowincjał Ojców Karmelitów O. Łukasz Semik z Krakowa wraz z OO. Mateuszem Wojnarowskim i Jackiem Koconiem. Zaraz po południu przybył J. Eksc. Ks. bp Jan Szkodoń, a koło godz. 16.00 J. Em. Ks. Kard. Franciszek Macharski i J. Eksc. Ks. bp z Lubaczowa Marian Jaworski. O godz. 16.30 zgromadzeni wyjechali na granicę. W kościele w tym czasie rozpoczęło się modlitewne czuwanie, które prowadził O. Mateusz Wojnarowski. W kościele i wokół kościoła gromadziły się liczne rzesze wiernych.

Na granicy oczekiwały liczne Siostry: Sercanki, Albertynki i Urszulancki Serca Jezusa Konającego. Stosownie do wcześniejszych ustaleń służba graniczna pozwoliła samochodom księży biskupów podjechać pod samą rampę graniczną. Około godz. 17.30 zauważyliśmy nadjeżdżające na światłach samochody. Odprawa trwała bardzo krótko. Siostry oczekujące na przyjazd Relikwii już po przejeździe granicy państwa zatrzymały samochód z relikwiami, poprosiły o otwarcie wozu, ucałowały Relikwiarz i złożyły kwiaty. Ruszyliśmy do kościoła w Chyżnem. Delegacja z Zakopanego wraz z kapelą odśpiewała pieśń „Witamy Cię”, orkiestra dęta z Zubrzyicy Górnej odegrała hymn powitalny, potem ruszyła procesja do kościoła. Relikwiarz niosła młodzież z Chyżnego (6 młodzieńców), dziewczęta orawskie niosły wieńce. Z pieśnią maryjną śpiewaną w towarzystwie orkiestry wniesiono Relikwiarz do kościoła i umieszczono przed ołtarzem na specjalnie zbudowanym podwyższeniu. Następnie odbyły się uroczystości religijne. Po ich zakończeniu relikwie zostały odprowadzone do Czarnego Dunajca.

W kościele w Chyżnem pozostali liczni wierni na mszy św. ku czci Błogosławionej Urszuli; przewodniczył jej ks. mgr Janusz Bielański, Kapelan hon. Ojca św. z Wawelu. Płomiennie kazanie wygłosił ks. dr Tadeusz Piętniewicz z Wawelu. W koncelebrze udział wzięli: Prowincjał Karmelitów O. Łukasz Semik, dziekan dekanatu Jabłonka: ks. Ludwik Kołacz z Zubrzyicy; ks. wicedziekan Władysław Drożdżik z Lipnicy Małej, ks. Bolesław Kołacz R. M. z Lipnicy Wielkiej, ks. Florian Kosek E. C. z Jabłonki i O. Jakobin Czyżowski — karmelita z Krakowa. Uroczystości zakończyły się skromnym przyjęciem dla duchowieństwa na plebanii. Orkiestra z Zubrzyicy długo jeszcze wykonywała różne pieśni i piosenki.

Parafia Chyżne do uroczystości była dobrze przygotowana, całą wieś udekorowano. Na frontonie kościoła wisiał portret Błogosławionej specjalnie na tę uroczystość wykonany przez art. mal. kons. mgr Józefę Czachor z Kolbuszowej.

Następnego dnia, tj. 18 maja, młodzież z Chyżnego w strojach orawskich wyjechała wraz z ks. Proboszczem na uroczystości do Zakopanego, a później Delegacja towarzyszyła Relikwiom do Ludźmierza.

O. Michał J. Wojnarowski OC —  
proboszcz parafii Chyżne



# ALFABETYCZNY SPIS CZŁONKÓW TOW. PRZYJACIÓŁ ORAWY Nr 2, 31 VII 89

	<i>m. urodzenia</i>	<i>m. zamieszkania</i>
Ambroziak Krystyna mgr	Radom	Radom
Bar Adam dr	.....	Kraków
Bar Elżbieta mgr	.....	Kraków
Bieńkowski Lech	Radom	Radom
Blasikiewicz-Zdanowska Bożena lek. med.	Lipnica Mała	Warszawa
Bochaczyk Ferdynand ks.	Rzeszów	Kęty
Boruta Dorota mgr	Kraków	Kraków
Boruta Mirosław mgr	Stara Wieś	Kraków
Bugajska Zofia WSP	Radom	Zawoja
Burchart Joanna mgr	Radom	Radom
Burchart Kazimierz inż.	Radom	Radom
Butkiewicz-Mazurkiewicz Irmina lek. stom.	Radom	Kraków
Cholewiński Jerzy inż.	Radom	Radom
Cybulski Ryszard mgr	Stryj	Nowy Sącz
Dziubek Magdalena mgr	Jablonka	Jablonka
Galas Zdzisław	Radom	Radom
Irzyk Maria	Stanisławów	Gliwice
Iwanowski Jerzy red.	Warszawa	Warszawa
Janowiak Tadeusz mgr teolog. ks.	Lipnica Wielka	Kraków
Jasiura Anna mgr	Chyżne	Sary Sącz
Jasiura Eugeniusz mgr inż.	Lipnica Wielka	Sary Sącz
Jędrus Jan mgr	Jablonka	Jablonka
Kalicińska Janina mgr	Wierzchosławice	Kraków
Kałwa Stefan mgr inż.	Szreniawa	Zawoja
Kamienik Tomasz	Radom	Radom
Kasperczyk Stefania mgr	Jablonka	Jablonka
Kolka Barbara	Jaworzno	Jaworzno
Korczak Tomasz Zbigniew	Radom	Radom
Kowalik Sławomir	Skarżysko-Kam.	Skarżysko-Kość.
Kowalczyk Jerzy prof. dr hab. inż.	Lwów	Kraków
Kręczyński Jacek mgr inż.	Gliwice	Gliwice
Krzywda Piotr mgr	Kraków	Kraków
Kucek Krystyna mgr	Jablonka	Lipnica Wielka
Leśniak Adam mgr	Budzów	Sidzina
Laciak Helena	Leśnica	Kraków
Laciak Jan prof. dr hab. med.	Chyżne	Łódź
Laciak Małgorzata	Nowy Targ	Kraków
Laciak-Pajor Anna dr med.	Łódź	Łódź
Lukomski Grzegorz	Opole	Radom
Lyzwiński Jerzy mgr	Wierzbica	Zalesice
Machay Alojzy mgr teolog.	Jablonka	Bytów
Maciejewska Anna lek. med.	Radom	Rawa Mazow.
Maciejewski Janusz lek. med.	Karczew	Rawa Mazow.
Malisiewicz Marek mgr	Łódź	Warszawa
Marcinek Emilia mgr	Lipnica Wielka	Lipnica Wielka
Milczarek Bogumiła mgr inż.	Warszawa	Warszawa
Milczarek Elżbieta mgr	Warszawa	Warszawa
Milczarek Halina	Warszawa	Warszawa
Osika Izidor	Jodłówka Tuch.	Lipnica Wielka
Osuch Bolesław doc. dr inż.	Przemysł	Kraków
Pajor Tomasz doc. dr hab.	Łódź	Łódź
Palczny Tadeusz dr	Wadowice	Kraków

	<i>m. urodzenia</i>	<i>m. zamieszkania</i>
Pawłowska Urszula mgr	Głuszycza	Boguszów-Gorce
Philipp Janina mgr	Jablonka	Zabrze
Pilat Andrzej mgr	Opole Lub.	Zubrzyca Górna
Pniaczek Jan mgr	Lipnica Wielka	Jablonka
Połomski Stanislaw mgr inż.	Krzęcin	Kraków
Preidl Eugenia	Żywiec	Gliwice
Przemyska Anna mgr	Kraków	Warszawa
Rogala Piotr	Końskie	Nieklán Wlk.
Rostański Krzysztof prof. dr hab.	.....	Katowice
Rydel Lidia Krystyna mgr	Warszawa	Warszawa
Sankiewicz Mieczysław plk WP.	Warszawa	Warszawa
Sasin Robert Tomasz	Braniewo	Radom
Skalska Katarzyna Maria	Radom	Radom
Skorupa Andrzej prof. dr hab. inż.	Kraków	Kraków
Smolka Beata	Radom	Radom
Smolka Janusz mgr	Kraków	Radom
Sobczyk Bartosz	Kraków	Kraków
Sobczyk Danuta mgr praw	Busko	Kraków
Sobczyk Dominika	Kraków	Kraków
Sobczyk Janusz mgr praw	Kraków	Kraków
Stanny Bogdan mgr	Warszawa	Nowy Sącz
Stechura Eugenia	Lipnica Wielka	Zakopane
Stechura Franciszek	Lipnica Wielka	Zubrzyca
Stechura Władysław	Lipnica Wielka	Zakopane
Stryczek Aleksander	Kraków	Kraków
Styś Zygmunt mgr inż.	.....	Gliwice
Suchodolski Krzysztof	Radom	Radom
Szymański Kazimierz inż.	Radom	Radom
Tarasiewicz Elżbieta inż.	Nowy Targ	Kraków
Wegner Jacek mgr	Łódź	Warszawa
Zambrzycka-Kunachowicz Anna doc. dr hab.	.....	Kraków
Zychowski Jerzy	.....	Kraków

Przepraszamy serdecznie Pana Jana Kantego Działotła za błędne wydrukowanie Jego nazwiska w poprzednim numerze „ORAWY”.

### Jak stać się członkiem Towarzystwa Przyjaciół Orawy?

Wystarczy w tym celu wypełnić deklarację, którą wysyłamy na żądanie, bądź którą można otrzymać od członka Zarządu Głównego (albo Oddziału). Na comiesięcznym zebraniu Zarządu Głównego, zgodnie z statutem TPO, przyjmowani są nowi członkowie Towarzystwa. Prosimy o uregulowanie składek członkowskich na ręce skarbnika, bądź przez kasek pocztowym na konto (1000 zł rocznie, emeryci i renciści 500 zł).

**PKO I Oddz. Kraków Nr 35510-161264-132**

### Towarzystwo Przyjaciół Orawy Zarząd Główny w Krakowie

Działalność nasza oparta jest obecnie wyłącznie na funduszach własnych. Apelujemy zatem do członków i sympatyków o hojność na cele TPO.

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Orawy. Zarząd Główny w Krakowie.

Adres: Towarzystwo Przyjaciół Orawy. Zarząd Główny w Krakowie, ul. Wadwicka 3, budynek „Hydropolu”, 30-415 Kraków.

Adres Oddziału Orawskiego: Urząd Gminy, Inspektorat Oświaty i Wychowania 34-480 Jablonka Orawska.

Adres Oddziału Krakowskiego: ul. Karmelicka 19, 31-131 Kraków.

Redaguje Kolegium: Ryszard Kantor — red. naczelny, Tadeusz Kochański, Jan Laciak, Stefan Łaciak, Danuta Milon, Władysław Pilarczyk, Leon Rydel, Janina Sobkowiak, Aleksander Suwada, Jolanta Flach — grafika, Kazimierz Musiał — rys. kościoła Mariackiego.

Prosimy o nadsyłanie materiałów do redakcji ORAWY zastrzegając sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek. Za artykuły i materiały przekazane nam do obecnego, a także do następnego numeru ORAWY, składamy wszystkim Autorom serdeczne podziękowania.